

**R**zecz jest o pasożytach, żyjących w ludzkim organizmie, a także o tym, jak są one groźne dla naszego zdrowia i samopoczucia. Wokół tego tematu, tak ważnego dla życia każdego człowieka, panuje złowroga cisza. Tymczasem zagrożenie narasta – doczekaliśmy się epidemii pasożytów! One w nas żyją i jest ich już niewyobrażalna ilość!

Przez wiele tysięcy pasożyty przystosowały się do warunków istnienia w żywym środowisku ludzkiego organizmu na tyle dobrze, że organizm nie jest w stanie ich rozpoznać i zlikwidować. Ci nieproszeni goście nie tylko wywołują dysbakteriozę, mogą nawet zagrozić życiu człowieka.

Wiele osób jest zdania, że nie ma powodu do niepokoju, wszak nie żyjemy w trzecim świecie... Tymczasem, według statystyk, każdy ma możliwość zarażenia się pasożytami w proporcji 9 na 10 szans! Ponadto, w najbardziej cywilizowanych i bogatych państwach Europy, co trzeci obywatel cierpi na helmintozy (robaczycę) – choroby wywołane obecnością pasożytniczych robaków. Nikt spośród dorosłych i dzieci, mężczyzn i kobiet, bogatych i biednych, nie jest zabezpieczony przed zarażeniem na przykład glistami. Nie mamy szans!

Epidemiolodzy doskonale wiedzą, iż ogromna rzesza ludzi na całym świecie to nosiciele tych lub innych pasożytów – od tasiemców dziesięciometrowych i dłuższych, do organizmów obserwowanych tylko pod mikroskopem. Naukowcy, autorzy najnowszych prac badawczych podają, że w organizmach 95 proc. populacji ludzi dorosłych żyje minimum od 1 do 5 gatunków pasożytów, a w niektórych przypadkach w organizmie człowieka może ich być więcej niż 350 gatunków.

**Żyją w nas bezobjawowo całymi latami, a nawet przez dziesięciolecia. Odczujemy ich obecność dopiero wtedy, gdy będzie ich już bardzo dużo.**

# Pasożyty

Wbrew powszechnemu przekonaniu, że pasożyty żyją jedynie w jelicie grubym człowieka, można je znaleźć w dowolnym miejscu organizmu na przykład: w płucach, w wątrobie, w przewodzie pokarmowym, we krwi, w skórze, w mięśniach, w stawach, w oczach oraz w mózgu. Dostają się do wnętrza ciała ludzkiego różnymi drogami. Przede wszystkim możemy się ich nabawić wypijając zakażoną wodę i spożywając zakażony pokarm. Mogą też przenikać do naszego wnętrza przez ukłucia owadów – nosicieli, a także przez oddech – z wdychanym powietrzem wraz z pyłem i unoszącymi się w nim jajami pasożytów. Najczęściej są to jaja glist, a ich nosicielami są psy i koty pchły; zwierzak znajdując w swojej sierści pchłę rozgryza ją i jednocześnie wchłania jaja pasożyta, po czym dysząc rozsiewa je w powietrzu na odległość do 5 metrów. Można też nabawić się pasożytów podczas

kąpieli w słodkowodnych ujęciach. Niezmiernie groźnym zjawiskiem jest coraz częstsze zarażenie pasożytami noworodków w łonie matki.

Jaja owsika zachowują żywotność do 6 miesięcy; z zabawek, dywanów, bielizny osobistej i pościelowej, z rąk wędrują do jamy ustnej. Jaja glisty ludzkiej zjadamy ze źle opłukanymi truskawkami, natką pietruszki, koperkiem, jabłkami, gruszkami, winogronami, śliwkami itp. Natomiast domowe szaszłyki, słoninka to 95procentowa gwarancja zatrucia trychniną (włośniem), zaś solona ryba i kawior mogą być przyczyną zakażenia tasiemcem, który osiąga długość 12 metrów i który przeżywa w człowieku nawet 25 lat.

Zarażamy się przez brudne ręce i nie tylko swoje, również sprzedawców, kucharzy, kelnerów; jaja pasożytów wędrują na pieniądzach, na poręczach autobusów, tramwajów, trolejbusów. Duże stę-

żenie jaj pasożytów może znajdować się w produktach takich jak: bekon, wędzona kiełbasa, szynka, parówki, wieprzowina pod każdą postacią, wołowina, drób, barani-  
na oraz jajka kurze.

Na całym świecie epidemiolodzy wiodą walkę z tą agresją. Na przykład w USA podczas badań na obecność robaczyc likwidują jedną na tysiąc tuszę wieprzową, co daje wielomilionowe straty. Jednak nie można inaczej, bo nie ma innych możliwości na pozbycie się pasożytów; zwykła kulinarna obróbka mięsa nie likwiduje przetrwalników. Właściwie nikt nie może zagwarantować, że jego pożywienie jest czyste; bez względu na to czy będzie mięso gotować, czy też piec, ogromna ilość przetrwalników i tak wtargnie do ludzkiego organizmu. Zatem cała nadzieja w odporności. Tymczasem skutek pogarszającej się sytuacji ekologicznej w większości krajów, mnogości zażywanych przez ludzi leków, a szczególnie antybiotyków, przemęczenia, stresów, niewłaściwego odżywiania, wzrostu spożywanych konserwantów, maleje obronność organizmu współczesnego człowieka.

Jakby tego było mało, praktycznie wszystkie pasożyty lubią witaminy, mikroelementy, a szcze-

pochłaniają erytrocyty i rujną system odpornościowy swego żywiciela. Potrafią też zablokować system w pewnym stadium swojego rozwoju, paraliżując tkankę organu, w którym się panoszą. Organizm człowieka przestaje normalnie funkcjonować, tworzy się zakłęty krąg – osłabiona odporność sprzyja wzmożonemu rozmnażaniu się robaków, wzrasta ich aktywność. Na przykład samica przywry może jednorazowo złożyć od 10 tysięcy do 25 tysięcy jaj, zaś inny pasożyt – glista ludzka – osiąga długość 45 cm i składa 245 tysięcy jaj w ciągu doby. Jednym z najdłuższych robaków możemy się zarazić poprzez ryby; dorosła rybka glista wyrasta do 15 m długości i jednorazowo składa do 100 tysięcy jaj. Rekordy bije tasieniec nieuzbrojony – w ciągu doby produkuje do 4,9 mln jaj, co w przeliczeniu na rok urasta do astronomicznej ilości 440 mln jaj.

Jednak najgorsze jest to, że pasożyty żyją w nas bezobjawowo całymi latami, a nawet przez dziesięciolecia. Odczuwamy ich obecność dopiero wtedy, gdy będzie ich już bardzo dużo.

Dotychczas najczęściej zakażenie organizmu pacjenta pasożytami potwierdzano przez analizę kału i tylko wtedy, gdy laborantowi

waż akurat wtedy nie składała ona jaj. Dlatego efektywność takiego badania osiąga zaledwie 12–20 proc. Bardziej dokładna jest metoda serologiczna; analiza krwi potwierdza obecność przeciwciał przeciw robakom. Niestety, ta metoda, wprawdzie osiąga 55–60 proc. wykrywalności, jest sku-

**Każdy ma możliwość zarażenia się pasożytami w proporcji 9 na 10 szans! Ponadto, w najbardziej cywilizowanych i bogatych państwach Europy, co trzeci obywatel cierpi na helmintozy (robaczycę) – choroby wywołane obecnością pasożytniczych robaków.**

teczna w bardzo późnych stadiach choroby. Najnowszym sposobem jest test wegetatywno-rezonansowy; polega na rejestrowaniu specjalnymi czytnikami elektromagnetycznych drgań. Każdy pasożyt emituje elektromagnetyczne drgania określonej częstotliwości, odpowiadające danym diagnostycznym. Na chwilę obecna jest to najbardziej obiecująca metoda.

Okres od zakażenia pasożytami do ciężkich stanów choroby, wraz ze śmiercią pacjenta – bywa różny. Zależy między innymi od rodzaju pasożytów, ich ilości, również od kondycji i odporności organizmu człowieka na wydzielane przez robaki toksyny. To one odpowiadają za ataki serca, różne dolegliwości w obrębie nóg – ból, ciągłe uczucie zmęczenia, ogromne obrzęki. Robaczycę zazwyczaj przebiegają chronicznie. Wielu europejskich

**Naukowcy, autorzy najnowszych prac badawczych podają, że w organizmach 95 proc. populacji ludzi dorosłych żyje minimum od 1 do 5 gatunków pasożytów, a w niektórych przypadkach w organizmie człowieka może ich być więcej niż 350 gatunków.**

gólnie żelazo i hormony, a także potrawy z diety białkowo-węglowodanowej oraz cukier. Wszystko to pozerając, wydzielają toksyny,

udało się zauważyć obecność jaj pod mikroskopem. Zdarza się, że nawet trzykrotne badanie nie wykazuje obecności glist, ponie-

uczonych uważa, iż właśnie toksyny doprowadzają do powstawania rozpowszechnionych i nieuleczalnych chorób takich jak alergie, dermatozy, obrzęki, syndrom chronicznego zmęczenia, przewlekle chroniczne infekcje itd. Oto najczęstsze symptomy obecności pasożytów w ludzkim organizmie; u kobiet do charakterystycznych objawów porażenia toksynami zaliczane są stany zapalne jajników, bolesne miesiączki z obfitymi krwawieniami, osłabienie, zaburzenie i przesunięcie cyklu menstruacyjnego. W konsekwencji rozwijają się włókniaki, mięśniaki, mastopatia, zapalenie nadnerczy, pęcherza moczowego i nerek. Objawami zatrucia toksynami pasożytów u mężczyzn są między innymi prostata, zaburzenia potencji, a także torbiele, gruczolaki, piasek i kamienie w nerkach oraz w przewodach moczowych.

Ostatnio uczeni dokonali odkrycia, zgodnie z którym toksyny powodują zaburzenia psychiki u ludzi w trzecim pokoleniu. Dzieci zainfekowanych przez robaki rodziców – nowe pokolenie – umiera o 10–15 lat wcześniej. To generacja obciążona problemami ze skórą i paznokciami, z rozlicznymi znamionami na skórze, z bólami głowy, wczesnymi zmarszczkami na twarzy, pękającą skórą na piętach i zgrzytaniem zębami w nocy. To pokolenie uskarżające się na częste przeziębienia, z bronchitem i astmą, epilepsją, zaparciem, biegunką, gazami i wzdęciami; uskarżające się na ból w stawach i mięśniach, z anemią, z hemoglobiną poniżej normy i chronicznym osłabieniem oraz nerwowością.

Podsumowując można stwierdzić, że objawy zakażenia człowieka przez pasożyty stanowią symptomy najbardziej powszechnych dolegliwości i chorób. Stąd sugestia by, jeśli odczuwamy któreś

z wymienionych niedomagań, co jakiś czas oczyścić organizm. Najczęściej jest to odtruwanie za pomocą tabletek, niestety nie daje stuprocentowej gwarancji. W niektórych przypadkach stosowana jest lewatywa – metoda mechaniczna i nienaturalna, skuteczna jedynie w ograniczonym obrębie ciała. Ta walka nigdy się nie kończy, jeśli bowiem poddamy się odtruciu organizmu z pasożytów, nikt nie jest w stanie zagwarantować, iż za jakiś czas, czy za kilka dni, nie zarazimy się robakami ponownie. Dlatego, dla wzmocnienia odporności, powinniśmy profilaktycznie truć robaki cztery razy w ciągu roku. Regularnie!

Na dziesięciu pacjentów, którzy zwracają się do terapeutów o pomoc, ośmiu do dziewięciu ma infekcję pasożytniczą. Tę diagnozę potwierdzają badania prowadzone za pomocą urządzeń elektronicznych, jak również badania laboratoryjne – medyczne. Specjaliści z zakresu medycyny niekonwencjonalnej, wśród wielu przyczyn takiego stanu, wskazują na moment, gdy tracimy odporność immunologiczną.

Naturopatia rozpatruje człowieka na poziomie biologicznym – ciało fizyczne, psychologicznym – emocje i duchowym. Są to dynamiczne płaszczyzny, wzajemnie się przenikające. Zaburzenia równowagi na tych poziomach, a w konsekwencji zachwianie odporności, otwiera drogę wielu inwazjom pasożytniczym. Najbardziej rozpowszechnione są: pleśnie, grzyby, wirusy, bakterie, pierwotniaki, roztocza, brodawczaki oraz różnego rodzaju robaki obłe, płazińce i tasiemce.

Proces zakażenia może zacząć się od przemęczenia, stresu, do tego trochę chłodu – w efekcie

ostry ból gardła i szybkie leczenie antybiotykiem. Po kilku takich sytuacjach często pojawia się inny problem – grzybica. Jeśli będzie to candidoza, pacjenta ogarnie nieodparta chęć na słodycze. Z czasem dołączą dolegliwości w postaci różnego rodzaju bólów, swędzenia, ogólnego osłabienia i wyraźnego spadku energii życiowej.

Oprócz objawów zakażeń pasożytniczych, wymienianych przez lekarzy, naturoterapeuci dołączają: podkrążone oczy, rozszerzone źrenice, białe cienie, smugi na dziąsłach nad zębami, wypaczony apetyt lub jego brak, otyłość i niedowagę, alergię, świąd skóry, puchnięcie po ukłuciach np. komarów, wypadanie włosów.

Im szybciej człowiek zdecyduje się na pozbycie się nieproszonych gości, tym mniejsze spowodują one spustoszenie w całym systemie odpornościowym jego organizmu. Jeżeli występuje któryś z wymienionych objawów u jednej osoby, należy włączyć do odtruwania wszystkich członków rodziny oraz zwierzęta domowe. Starym, domowym sprawdzonym sposobem na usunięcie przynajmniej części pasożytów, jest zjedzenie – w zależności od wieku – ok. 20–30 dkg świeżo wyluskanych pestek z dyni. Następnie po upływie około godziny należy wypić 1 lub 2 łyżki oleju rycynowego.

Efekty odrobaczające dają również kuracje ziołowe i kąpiele, a wspomaga je odpowiednia dieta. Ale zacząć trzeba od sprawdzenia, czy i jaki pasożyt zatruwa nam życie.

*Powyższy materiał ze strony internetowej „Parazyty” wybrała  
Elena L. Guszczewarowa  
Tłum. Irena Lus*